

Dominator azjatycki atakuje. Jaka będzie przyszłość świata?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 19, listopad 2013 23:00

Odsłony: 2533

Nie ma chyba nikogo, kto by nie stawiał sobie pytania o przyszłość swoją, najbliższych, kraju czy świata.

Tym bardziej, że ogromna jest dynamika zmian jakich jesteśmy świadkami w ostatnich kilkudziesięciu latach. O skali cywilizacyjnych przemian, świadczy chociażby to, że obecnie nie staje się już problem różnica pomiędzy kilkoma pokoleniami (tak jak to bywało przez stulecia), a w ramach tylko jednego pokolenia. W przypadku stosowania technologii informacyjnych, to nie tylko obecny 70 – latek ma problemy z ich stosowaniem. W tej sferze, 5 – letnie dziecko żyje w zupełnie innym świecie niż jego rodzice.

Jak ludzie poradzą sobie w przyszłości z takim tempem zmian społecznych, technologicznych, gospodarczych i demograficznych?

Zdaniem wielu znawców tematu, to właśnie zmiany demograficzne decydować będą o przyszłości najbliższych pokoleń.

Na świecie żyje dziś ponad 7 miliardów ludzi, w tym aż 61 proc. na obszarze Azji (znajduje się tu sześć z dziesięciu największych państw świata, liczących ponad 100 mln. mieszkańców: Chiny, Indie, Indonezja, Pakistan, Japonia, Bangladesz).

To absolutna dominacja, a najbliższe lata jeszcze ją wzmocnią.

W pozostałych częściach świata zamieszkuje:

- w Afryce 14,5 proc. ludności,
- w Europie 10 proc. ludności,
- w Ameryce Łacińskiej 9 proc. ludności,
- w Ameryce Północnej - 5 proc. ludności
- w Oceanii - 0,5 proc. ludności.

Ludności przybywa na wszystkich kontynentach, z wyjątkiem niestety Europy (od 20 lat kształtuje się na poziomie bliskim 730 mln, z tendencją spadkową).

Liczba ziemian przyrasta w niezwykłym tempie

Warto sobie uzmysłwić, iż pierwszy miliard ludności osiągnięto około 1820 roku. Na przyrost tej liczby o kolejny miliard czekano aż 110 lat. Tymczasem wzrost liczby mieszkańców świata z 5 do 6 miliardów osiągnięto już w przeciągu tylko 11 lat, a z 6 na 7 miliardów w okresie 13 lat!

Demograficzny boom rozpoczął się w połowie XX wieku, czego dowodem statystyka wskazująca na przyrost ludności świata;

- 1 miliard osiągnięto około 1820 roku,
- 2 miliardy około 1930 roku (czyli po 110 latach),
- 3 miliardy w 1960 roku (po 30 latach),
- 4 miliardy w 1974 roku (po 14 latach),
- 5 miliardów w 1988 roku (po 14 latach),
- 6 miliardów w 1999 roku (po 11 latach),

Dominator azjatycki atakuje. Jaka będzie przyszłość świata?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 19, listopad 2013 23:00

Odśłony: 2533

- 7 miliardów w 2012 roku (po 13 latach).

Dotarłem do bardzo ciekawego raportu oenzetowskiej agencji Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych (UNFPA). Wynika z niego, że będzie nas na coraz więcej, ale będzie to świat ogromnych kontrastów, z przewagą ludzi bardzo biednych i nie mających pracy.

Według bardzo aktualnych szacunków UNFPA, w 2050 r. ziemię będzie zamieszkiwało 9,3 mld ludzi, a pod koniec tego stulecia - ponad 10 miliardów.

Lecz – jak jest bardzo prawdopodobne - wraz z niewielkim wzrostem współczynnika płodności, zwłaszcza w krajach azjatyckich i afrykańskich, liczba ludności może być większa: 10,6 mld w 2050 r., aż do ponad 15 mld w 2100 r.!

W raporcie zwraca się uwagę, że przez ostatnie sześć stuleci współczynnik płodności spadł z 6 dzieci na kobietę do poziomu 2,5 dziecka. Ale w krajach najbardziej ludnych i rozwijających się wynosi średnio 4,2 dziecka na kobietę, a w krajach europejskich, USA i innych najbardziej rozwiniętych już tylko 1,7 dziecka (w Polsce jest jeszcze gorzej, bowiem wskaźnik ten wynosi zaledwie 1,2).

To wszystko oznacza, że rosnąć będzie dominacja przede wszystkim krajów azjatyckich, których liczba ludności przekroczy 2/3 ogółu ziemian.

Będzie nam też coraz ciasniej. Powierzchnia Ziemi wynosi 510 mln km², ale aż 70,8 proc. zajmują morza i oceany, a tylko 29,2 proc. kontynenty i wyspy. Jeśli na początku XIX wieku na jednego ziemianina przypadało 148 000 m², obecnie jest to już tylko 21 000 m². Ale ci którzy żyć będą w połowie XXI wieku zmieścić się będą musieli na 15 000 m², a na koniec tego wieku już tylko na 9 000 m² (w tej powierzchni ująłem też takie tereny, które określa się jako nie nadające się do zamieszkania przez ludzi, a jest ich niemało bo aż 11 proc. łącznego obszaru kontynentów).

Państwa o największej liczbie ludności

Obecnie najbardziej zaludnione państwa to:

1. Chiny 1 343 mln
2. Indie 1 205 mln
3. Stany Zjednoczone 314 mln
4. Indonezja 248 mln
5. Brazylia 206 mln
6. Pakistan 190 mln
7. Nigeria 170 mln
8. Bangladesz 161 mln
9. Rosja 138 mln
10. Japonia 127 mln
11. Meksyk 115 mln
12. Filipiny 104 mln
13. Etiopia 94 mln
14. Wietnam 92 mln
15. Egipt 84 mln

Dominator azjatycki atakuje. Jaka będzie przyszłość świata?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 19, listopad 2013 23:00

Odsłony: 2533

16. Niemcy 81 mln
17. Turcja 80 mln
18. Iran 79 mln
19. Kongo 74 mln
20. Tajlandia 67 mln

Polska w tym rankingu zajmuje miejsce 33, a najmniej ludnymi krajami świata są:

- 238. Watykan z 836 mieszkańcami,
- 239. Wyspy Kokosowe, które zamieszkuje 596 osób
- 240. Pitcairn który liczy sobie 48 mieszkańców (na to państwo składają się 4 wyspy leżące na Oceanie Spokojnym w Polinezji między Australią a Ameryką Południową, o łącznej powierzchni 47 km²).

Co nas czeka?

Rewolucja demograficzna, której jesteśmy światkami przyniesie wiele następstw, z których nie zawsze zdajemy sobie sprawę.

Czy się to komuś podoba, czy nie coraz większego znaczenia politycznego i gospodarczego i politycznego w skali ogólnoswiatowej, nabierają mocarstwa azjatyckie. To one będą decydować o losach świata. Zapewne Europejczykom i Amerykanom nie będzie łatwo się do tego przyzwyczaić. Żywić trzeba nadzieję, że instynkt samozachowawczy pozwoli na dokonywanie zmian geopolitycznych bez większych konfliktów.

Zachwiana zostanie struktura wiekowa ludności. W wielu krajach rozwijających się będzie coraz więcej dzieci i młodzieży, dla których bardzo trudno będzie zapewnić system edukacji i pracę.

Nieprawdopodobnie zwiększy się rola dużych metropolii, do których zmierzać będą mieszkańcy najuboższych obszarów świata.

W krajach rozwijających się przenosiny do miast uznawane są za przepustkę do lepszego życia. Dlatego, jak podaje Forbes, na 28 obszarów zurbanizowanych liczących powyżej 10 mln mieszkańców, zaledwie sześć znajduje się w krajach rozwiniętych.

Nieprawdopodobna jest dynamika przyrastania ludności w latach 2000 – 2010, w obszarach metropolitalnych takich miast jak Karaczi (Pakistan) gdzie przybyło ludności o 80 proc. (!) sięgając blisko 21 mln; Lagos (Nigeria) o 56 proc. do poziomu 13 mln; Bangkok (Tajlandia) i Dhaka (Bangladesz), w których przybyło o 45 proc. mieszkańców osiągając poziom po 15 mln w obu tych miastach.

W jednych z największych metropolii świata Dżakarcie (27 mln), Delhi (23 mln) i Szanghaju (22 mln) liczba mieszkańców w ostatnich latach zwiększyła się o ponad 1/3.

Nabrzmiwał będzie problem zagwarantowania żywności dla szybko zwiększającej się populacji krajów rozwijających się (zazwyczaj wzrost liczby ludzi dokonywał się niemal zawsze szybciej niż wzrost plonów w rolnictwie) oraz degradacji środowiska naturalnego.

Dominator azjatycki atakuje. Jaka będzie przyszłość świata?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: wtorek, 19, listopad 2013 23:00

Odsłony: 2533

Świat będzie więc wyglądał inaczej, a że żyjemy coraz dłużej więc zapewne będziemy mogli sami się o tym przekonać!

Marek Wójcik